

Oceny i omówienia

HANS MARTIN SIEG: *Weltmacht und Weltordnung. Der Krieg im Irak, die amerikanische Sicherheitspolitik, Europa und Deutschland*, „Dokumente und Schriften der Europäischen Akademie Otzenhausen” Bd. 137, Münster 2004, 442 ss.

Należy do rzadkości, kiedy jeden badacz równocześnie koncentruje swą uwagę na dwóch odległych od siebie tematach: historii pruskiego absolutyzmu i na współczesnej polityce bezpieczeństwa, wieńcząc swe wysiłki obroną dwóch prac doktorskich. Zbadanie znaczenia polityki amerykańskiej dla kształtowania się strategii i interesów bezpieczeństwa w Europie i Niemczech i *vice versa* – oto cel drugiej z kolei dysertacji H.M.Siega i zarazem omawianej publikacji. Tak sformułowany zamiar, który świadczył bez wątpienia o dużych ambicjach naukowych autora, wymagał kompleksowego, wielopłaszczyznowego podejścia badawczego. Jednak nieunikniona wielowątkowość pracy w połączeniu z nader oszczędnym eksplikowaniem tez i uderzającym brakiem ich rekapitulacji nie tylko w zakończeniu książki, ale w każdym z jej rozdziałów, komentatorskim stylem, skłonnością do dygresji i tworzenia wątków pobocznych utrudniają podążanie za tokiem myślenia autora.

Książka ta jest wyjątkowa z kilku względów. Autora trudno kojarzyć z nie tak wcale małym w Niemczech gronem kontestatorów polityki amerykańskiej. H.M.Sieg nie kryjąc polemicznego nastawienia wobec tezy o niebezpiecznej omnipotencji Ameryki we współczesnym świecie, trzeźwo zauważa, że faktyczna siła USA, ale zarazem możliwość konstruktywnego kształtowania świata przez to państwo, jest raczej pozorna. I co ważniejsze, dostrzega, że jest to bardziej powód do niepokoju, aniżeli do troski ze względu na dominację USA. W tym kontekście autor za słabo artykułuje tezę, na którą naprowadza czytelnika już sam tytuł książki. Precyzując. Siła USA pozostaje relevantna dla współczesnych stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza dla kształtowania ładu światowego w czasach globalizacji i implikowanych przez nią podziałów cywilizacyjnych i politycznych, a szczególnie w obliczu interesujących autora zagrożeń: terroryzmu międzynarodowego i proliferacji broni masowego rażenia. Z punktu widzenia stawianego przezeń celu badawczego, teza ta ma znaczenie podstawowe. Jednak H.M.Sieg, wbrew własnym zapowiedziom, niewystarczająco prześledził recepcję tej właściwości polityki USA w myśleniu strategicznym w Niemczech i Europie.

Pierwszy rozdział (*Teoretyczne podstawy myślenia strategicznego*) poświęcono omówieniu koncepcji, które wg niego są w stanie pomóc określić warunki ramowe strategii w zakresie polityki bezpieczeństwa. Już ten rozdział przynosi przedwczesną chyba odpowiedź na postawione we wstępie główne pytanie, które miało dotyczyć podstawowego dylematu pozimnowojennej rzeczywistości, oscylującego wokół konkurujących przekonań o triumfującym Zachodzie i zwycięskim pochodzie demokracji oraz o globalistycznej konfrontacji pod postacią *clash of civilisations* (s. 1). Autor ukazuje, jak w rzeczywistości oba teoretyczne podejścia abstrahują od konkretnej rzeczywistości po 11 Września w związku z coraz powszechniejszymi zagrożeniami o asymetrycznym charakterze. Teoria „demokratycznego pokoju” ogranicza się do państw demokratycznych o różnorodnych i głębokich współzależnościach i w bardzo niewielkim stopniu dotyczy pozostałego świata. Podobnie falsyfikuje drugie

konkurujące założenie, zwracając uwagę, że główne zagrożenia w zakresie bezpieczeństwa są implikowane raczej przez niestabilne warunki sprawowania władzy w różnych państwach (*failed states*), aniżeli przez czynniki kulturowe; również teoria realistyczna z zasadą równowagi sił i teoria instytucjonalistyczna nie są skuteczne w opisie genezy nowych zagrożeń i definiowaniu instrumentów ich zwalczania.

Analiza dyskursu nie ogranicza się do USA. Autor omawia też poglądy występujące np. w Niemczech. Rozdział trudno określić systematycznym przeglądem głównych problemów dyskursu i raczej trzeba uznać, że ma on bardziej charakter informacyjny. Autor w ogóle nie zajmuje się kwestią skonceptualizowania wpływu dyskursu na konkretną politykę i na zachowanie USA i państw UE w stosunkach międzynarodowych. Dlatego też teorie stosunków międzynarodowych i koncepcje ładu są tutaj traktowane mniej więcej jako ekwiwalentne względem siebie, a autor nie pokusił się o wnikliwsze rozważenie czynników konstytutywnych myślenia strategicznego w USA. Podejście H.M.Siega jest mało przydatne do głębszej analizy polityki bezpieczeństwa na poziomie państwa. Jeżeli chciał badać kształtowanie się strategii w USA i UE pod kątem jej teoretycznych podstaw odnośnie do warunków kształtowania się ładu światowego i jego zagrożeń, powinien np. sięgnąć do koncepcji kultury strategicznej, tym bardziej, że jak sam podkreślał, interesuje go jedynie tradycyjna, „twarda” polityka bezpieczeństwa.

W rozdziale drugim (*Amerykańska polityka bezpieczeństwa po 11 Września*), zdecydowanie najlepszym w całej pracy, autor zbliża się najbardziej do osiągnięcia zakładanych przez siebie celów. Po analizie strategii administracji G.W.Busha (na przykładzie NSS i założenia o uprzedzającym uderzeniu) zajmuje się jej realizacją w wojnie z Irakiem. Na uwagę zasługuje dość szczegółowe omówienie wpływu różnych kalkulacji strategicznych na decyzję o podjęciu wojny przy częściowym nawiązaniu do wcześniejszych ustaleń teoretycznych. Sieg wymienia kilka decydujących czynników: 1) to raczej słabość Iraku niż jego potencjał broni masowego rażenia skłonił do decyzji o uderzeniu. Było ono ostrzeżeniem dla innych dyktatorów; 2) ropa naftowa miała znaczenie strategiczne w tym sensie, że nie chodziło o dostęp do jej złóż w Iraku, lecz o uniemożliwienie Saddamowi czerpania zysków z jej eksportu; 3) stworzenie nowego ładu na Bliskim Wschodzie, optymalizacja bezpieczeństwa Izraela i w końcu transformacja i demokratyzacja regionu; 4) logika postępującej konfrontacji z Irakiem wykluczyła alternatywy dla interwencji USA.

Trzeci rozdział poświęcony został scenariuszom zagrożeń, strategicznym koncepcjom i instrumentarium strategii (*Ryzyka i instrumenty*). Szerokie tło narracji utrudnia prześledzenie głównego celu autora, tzn. wyjaśnienie strategicznych aspektów polityki USA w kontekście nowych zagrożeń. Niepotrzebne są tu rozwlekłe rozważania o roli Chin – jako jednego z rodzajów ryzyk dla polityki amerykańskiej. Dla kontrastu prawie nieobecna jest w nich zaś Rosja, trzecie obok USA i Chin mocarstwo dysponujące możliwością przetrwania pierwszego ataku nuklearnego i zadania ciosu odwetowego. Drobiazgowo opisy innych rodzajów ryzyka, jak proliferacja broni masowego rażenia i terroryzm są po prostu zbędne i rozwlekłe [autor dwa razy przywołuje prezydenta Kennedy'ego, który na początku lat 60. przewidywał że w ciągu krótkiego czasu liczba mocarstw atomowych wzrośnie do kilkunastu (s. 260 i 282) i dwa razy wspomina ucieczkę irackiego generała Kamela Hassana (s. 274, 287), która przyczyniła się do ujawnienia ogromnych zasobów irackiej broni biologicznej]. H.M.Sieg traci z oczu swoje zadeklarowane cele, kiedy skupia się na relacjonowaniu działań Iranu i Korei Płn. oraz podejmuje wywody na temat warunków zastosowania strategii powstrzymywania wobec nowych mocarstw atomowych, a zwłaszcza Iraku. Dzieje się to kosztem szerszej analizy nastawienia USA oraz ewolucji stanowiska Francji i Niemiec wobec problematyki proliferacji. Mimo to znaleźć można tu ciekawą refleksję, że zwykła strategia powstrzymywania nie przyniosłaby efektu, w szczególności nie zatamowałaby spirali zbrojeń i niestabilności w całym rejonie od Maroka po Indie. Jedyna rada wg Siega, to sięgnięcie nie tyle po odstraszanie nuklearne, co manifestowanie gotowości do szybkiej i sprawnej projekcji siłami konwencjonalnymi, a także uzupełnienie klasycznego odstraszania raketowymi systemami obronnymi (s. 337). W tym kontekście stawia tezę, że to nie metamorfoza systemu politycznego USA, jak utrzymują zwolennicy „demokratycznego pokoju”, ale rewolucja w zakresie technologii militarnych była zasad-

niczym czynnikiem inwazji na Irak (s. 327), i w ogóle zwiększania obecności USA w świecie i ich dominacji.

Czwarty rozdział (*Europa, Niemcy i USA*) poświęcono różnicom, które powstały w związku z kryzysem irackim i rzutują na zdolności do działania NATO, UE i ONZ. H.M. Sieg podjął tu próbę oceny interesów bezpieczeństwa w Europie i Niemczech. W efekcie przygotował diagnozę nie tyle stanu stosunków transatlantycznych, co możliwości współdziałania i wskazał zarówno na czynniki utrudniające, jak i ułatwiające. Te pierwsze zdecydowanie przeważają. Opis stanu sił zbrojnych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i RFN obrazuje rozbieżność rozwoju zdolności militarnych, chociaż jest to główny czynnik rozdźwięków transatlantycznych. Za drugą przyczynę autor uznaje odmiennosć kultur strategicznych USA i UE, sposoby analizowania zagrożeń USA i UE nie są naznaczone zbyt głębokimi sprzecznościami. Uwagi H.M. Siega niewiele wnoszą nowego do obrazu stosunków transatlantycznych, które są przedmiotem licznych i znacznie głębszych analiz powstających po obu stronach Atlantyku. Co więcej, szczególnie w tej części musi budzić zdziwienie brak konkluzji odnoszących się do podstawowego celu pracy – określenia, na czym miałyby polegać wpływ polityki USA na rozwój strategii w UE i Niemczech oraz *vice versa*. Jest to dość rozczarowujące, podobnie jak brak syntetycznego podsumowania całej pracy.

Książka posiada jednak pewne ważne zalety. Jest jedną z nielicznych prób całościowego spojrzenia na zasadnicze problemy kształtowania ładu światowego na progu XXI w. Nadmiernie komentatorski styl autora sprawia jednak wrażenie, że intencją autora było raczej wyłożenie jego poglądów na omawiane problemy, aniżeli ich gruntowniejsza analiza. Z drugiej strony bogata i różnorodna dokumentacja źródłowa i literatura oraz łatwość, z jaką konstruowane są tutaj efektowne porównania i historyczne dygresje, świadczą o dużej erudycji autora i w dużej mierze równoważą wspomniane niedostatki.

Krzysztof Malinowski

Poland – A New Power in Transatlantic Security, (eds.) Marcin Zaborowski, David H. Dunn, London 2003, Frank Cass Publishers, 160 ss.

Publikacja jest pokłosiem międzynarodowego projektu badawczego, który realizowano pod auspicjami *German Marshall Fund of US* i Centrum Stosunków Międzynarodowych w Warszawie. Polską wersję pomysłodawcy projektu Olaf Osica i Marcin Zaborowski zaprezentowali w 2002 r.¹ Edycję anglojęzyczną poszerzono o dwa artykuły (o reformie polskiej armii i strategicznym wymiarze stosunków polsko-ukraińskich), które wzbogaciły charakterystykę polskiej polityki bezpieczeństwa.

D.H. Dunn i M. Zaborowski wyznaczyli sobie ambitne zadanie objaśnienia nowej pozycji Polski w stosunkach transatlantycznych po uzyskaniu członkostwa w NATO. W szczególności nurtowało ich pytanie, czy będzie ona nacechowana proamerykańsko czy proeuropejsko, oraz czy jej siły zbrojne są w stanie ponieść ciężar nietłatwej transformacji, pozwalającej dostosować politykę bezpieczeństwa do wyzwań współczesności i oczekiwań sojuszników. Dlatego uwagę autorów skupił problem postrzegania polskiej polityki bezpieczeństwa przez euroatlantycznych partnerów. Projekt zrodził się m.in. z refleksji, iż polskie aspiracje i poglądy, krytyczne zwłaszcza wobec europejskiej polityki obronnej, były przedmiotem częstych nieporozumień w stosunkach z europejskimi partnerami i wymagały wyjaśnienia. Generalnie konkluzje w wersji anglojęzycznej robią wrażenie bardziej wyważonych niż w polskiej edycji. Nie powtórzono tu zwłaszcza opinii o współodpowiedzialności Polski za napięcia w stosunkach

¹ Nowy członek „starego” Sojuszu. Polska jako nowy aktor w euroatlantycznej polityce bezpieczeństwa, pod red. O. Osicy, M. Zaborowskiego, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa 2002, 279 ss.